Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 44 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 10 kwietnia 1935 r. | Rok XVI

Przeobrażenia ustrojowe

GOSPODARCZE ZNACZENIE NOWEJ KONSTYTUCJI.

Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej powstała w momencie przełomowym w dziejach świata. Okres, jaki przeżywamy, jest okresem rewizji wszystkich dawnych koncepcyj organizowania życia zbiorowego, okresem przetwarzania się form ustrojowych i przystosowywania ich do wymagań nowych czasów.

W wielu dziedzinach życia ten proces ewolucyjny zakończył się i doprowadził do powstania norm prawno-politycznych, żywo kontrastujących z normami dawnemi. Wystarczy porównać tekst nowej Konstytucji z Konstytucją z roku 1921, aby uświadomić sobie cały ogrom zmian, jakich w dziedzinie polityczno - ustrojowej dokonało życie i jakich Ustawa konstytucyjna jest zarejestrowaniem i usankcjonowaniem.

A w dziedzinie gospodarczej?

Tutaj kontrast z Konstytucją z 1921 r. jest mniej jaskrawy — prawdopodobnie w związku z płynnością obecnych form życia ekonomiczno-społecznego — dość jednak silny, aby w głównej ustawie państwowej znaleźć dla siebie wyraz jasny i zdecydowany.

Wszyscy wiemy, że w następstwie przeobrażeń, dokonywujących się samorzutnie we wszystkich krajach, oddziaływanie Państwa na bieg życia gospodarczego uległo bardzo znacznemu wzmożeniu. Państwo tworzy programy i plany działania. Kształtuje ceny wewnętrzne i wpływa na spożycie dóbr. Reglamentuje przywóz towarów i forsuje ich wywóz. Wpływa na podaż i koszt kredytu. Państwo jest przemysłowcem i bankierem, pracodawcą i właścicielem majątków, słowem skupia w swoich rękach olbrzymi kompleks czynników oddziaływania na rozwój stosunków ekonomicznych kraju.

Te olbrzymie swe funkcje Państwo wykonywa zapomocą podległych sobie organów. Najważniejszym z tych organów jest rząd, wykonawca budżetu, zarządca przedsiębiorstw i majątków państwowych, szafarz zasobów, zgromadzonych w instytucjach kredytu publicznego.

Uwzględniając nowe konieczności życia, nowa Konstytucja wyposaża rząd w uprawnienia, umożliwiające mu wywiązanie się z tych doniosłych funkcyj, jakie mu w nowym układzie stosunków przypadły w udziale.

Zacznijmy od budżetu. Konstytucja z roku 1921 przyznawała prawo inicjatywy budżetowej Sejmowi i rządowi. W myśl nowej ustawy (art. 50) inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu należy wyłącznie do rządu. Dalszy przepis tegoż artykułu mówi: — „Sejm nie może bez zgody rządu uchwalić ustawy, pociągającej za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, dla których niema pokrycia w budżecie". Przepis ten usuwa niebezpieczeństwo obciążania skarbu wydatkami, nie mającemi odpowiednika w dochodach. Dawna ustawa podobnego ograniczenia nie zawierała.

Kontrolę nad działalnością finansową Państwa nowa Konstytucja — zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy — powierza Najwyższej Izbie Kontroli Państwa (art. 77.) Kontroli tej jednakże poddaje również związki publiczno-prawne, a zatem samorząd gospodarczy i terytorjalny oraz wszelkie instytucje prawa publicznego. To rozszerzenie uprawnień N. I. K. stanowi niewątpliwie okoliczność dodatnią, albowiem doprowadzi do wzmocnienia zaufania społeczeństwa do związków publicznych wogóle, a do samorządu terytorjalnego w szczególności.

Ważną rolę w życiu gospodarczem powierza nowa Konstytucja samorządowi gospodarczemu. Już ustawa z roku 1921 przewidywała powołanie do życia „samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego" w postaci izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych oraz ewentualne ich połączenie w Naczelną Izbę Gospodarczą o niesprecyzowanym ściśle zakresie kompetencjach. Nowa ust. konstytucyjna (art. 76) rozszerza zasięg samorządu gospodarczego, włączając doń izby pracy, wolnych zawodów „oraz inne zrzeszenia publiczno - prawne" (kartele i związki branżowe?), organ zaś, skupiający w sobie wszystkie te organizacje — ową Naczelną Izbę Gospodarczą — wyposaża w misję „rozważania zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych. tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego". Jednocześnie ustawa konstytucyjna dodatkowo podporządkowuje samorząd gospodarczy rządowi w przeciwieństwie do dyspozycyj dawnych, w myśl których samorząd gospodarczy stanowił czynnik niejako z rządem równoważny, co — oczywiście — sankcji życia uzyskać nie mogło.

Ten pobieżny rzut oka na przepisy nowej Konstytucji, odnoszące się do spraw gospodarczych wskazuje, że tendencja, jaka w tej dziedzinie dominuje, jest ta sama, jaka owiewa całe dzieło ustawy marcowej. Jest nią zdecydowana wola zapewnienia interesom Państwa supremacji nad wszelkiemi innemi interesami oraz wola wywyższenia władzy rządu i Prezydenta ponad wszelkie inne władze w kraju. Jak w innych dziedzinach życia, tak i w dziedzinie gospodarczej ośrodkiem dyspozycyj staje się Państwo, ucieleśnione w najwyższym swym organie — Rządzie.

Nowa Konstytucja jest usankcjonowaniem przeobrażeń, jakie samorzutnie i niezależnie od niczyjej woli dokonały się w żywej rzeczywistości życia.

Dr J. Wendel.

„Sami sobie"

Cele i zadania Pożyczki Inwestycyjnej

Jakie cele i jakie zadania ma rozpisana 3% premjowa Pożyczka Inwestycyjna? Łączy ona w sobie trzy cele: ma ułatwić skoncentrowanie wolnych kapitałów i oszczędności na produkcyjne cele gospodarcze, ma zaprząc te zgromadzone kapitały do pracy i wzmóc przez to szybsze tempo ruchu gospodarczego, ma dać wreszcie zatrudnienie całej rzeszy bezrobotnych, przywracając ich konsumcji krajowej.

Pożyczka Inwestycyjna pomyślana została jako papier długoterminowy, przynoszący stały dochód. Papier ten aczkolwiek formalnie długoterminowy — da się jednak łatwo spieniężyć w każdej chwili, gdyż obligacje pożyczki emitowane będą nie imiennie, jak przy Pożyczce Narodowej, lecz na okaziciela. Posiadacz tego papieru nietylko będzie miał zagwarantowaną pełną sumę swych oszczędności w nim ulokowanych, nietylko otrzyma procent, lecz jednocześnie uczestniczyć będzie we wszystkich losowaniach premjowych i w każdej chwili będzie mógł kapitał w tym papierze ulokowany wycofać. Pożyczka Inwestycyjna staje się więc dogodną w chwili obecnej lokatą wolnych kapitałów i oszczędności. Dobrze się stało, że taki właśnie walor wypuszczony zostaje na rynek, gdyż przez swą atrakcyjność niewątpliwie ułatwi on i zachęci szersze koło społeczeństwa do tej racjonalnej dla obywatela i pożytecznej dla państwa formy kapitalizacji, jaką jest lokowanie oszczędności w długoterminowych papierach procentowych.

Drugim celem Pożyczki Inwestycyjnej jest wzmożenie tętna naszego życia gospodarczego przez sfinansowanie na szerszą skalę robót publicznych.

W planie tych robót wybija się na czoło ich celowość gospodarcza.

Podniesienie jakości i pomnożenie ilości dróg komunikacyjnych w Polsce rozwiąże nietylko kwestję motoryzacji kraju, ale i przyczyni się do usprawnienia handlu wewnętrznego, do zbliżenia jakby poszczególnych dzielnic kraju do siebie. Dobra i gęsta sieć dróg komunikacyjnych ułatwi wymianę towarową między źródłami produkcji a środkami konsumcji. Obwałowanie i regulacja rzek, a zwłaszcza Wisły w jej górnym biegu, uchroni dużą połać kraju przed częstemi klęskami niszczących zalewów.

Tego rodzaju inwestycje, przynosząc bezpośrednio ożywienie gospodarcze stwarzają podstawowe warunki dla rozwoju gospodarki krajowej, zarówno w czasie ich przeprowadzania, jak i w przyszłości.

Obok tego pierwszorzędnego znaczenia gospodarczego na przyszłość, roboty inwestycyjne łączą się organicznie z bezpośredniemi, doraźnemi korzyściami i osiągnięcie tych korzyści jest trzecim celem pożyczki inwestycyjnej. Podjęcie w szerszych rozmiarach robót, publicznych przyczyni się do zatrudnienia znacznej części robotników, pozostających obecnie bez pracy, bądź bezpośrednio przy budowie inwestycyj, bądź pośrednio, w tych gałęziach przemysłu, na które roboty publiczne wywierają wpływ ożywczy. Pożyczka Inwestycyjna złagodzi więc również najbardziej bolesny problem obecnej doby gospodarczej — bezrobocie.

Pamiętać należy, że roboty publiczne dają w stosunku do ogólnej kwoty ich kosztów maximum możliwości zatrudnienia, gdyż lwią część tych kosztów stanowi właśnie robocizna. W ten sposób każdy obywatel, lokujący swe oszczędności w pożyczce inwestycyjnej, która daje mu procent i duże szanse wygrania znacznych kwot, przyczynia się jednocześnie do wyrwania bliźnich swych z nędzy i wegetacji.

Korzyści społeczne Pożyczki Inwestycyjnej są niewątpliwie ogromne. — Śmiało można zaryzykować powiedzenie, że pożyczka inwestycyjna posiada charakter społecznej wzajemnej pomocy. Z drobnych zaoszczędzonych kwot, ulokowanych w obligacjach tej pożyczki, wytworzy się wielki kapitał, umożliwiający pracę i zarobek rzeszom obecnie głodującym. Warstwy bezrobotnych przywrócone zostaną życiu społecznemu i gospodarczemu.

Dając krajowi kapitał w formie pożyczki dla przeprowadzenia robót inwestycyjnych i dla zatrudnienia bezrobotnych, stwarzamy lepsze warunki gospodarcze w kraju, umożliwiamy tem samem podniesienie dochodu społecznego, a więc i wzrost zarobków poszczególnych obywateli.

Subskrybować więc powinniśmy pożyczkę pod hasłem „SAMI SOBIE!"

P. PREZ. RZPLITEJ SUBSKRYBOWAŁ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej na audjencji p. ministra skarbu Zawadzkiego i w jego obecności subskrybował Pożyczkę Inwestycyjną.

MORDERCA SKAZANY NA 8 LAT WIĘZIENIA

Grudziądz. 9 bm. przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa karna przeciwko 21-letniemu Franciszkowi Zwolińskiemu, bezrobotnemu robotnikowi rolnemu, oskarżonemu o zabójstwo. Zwoliński dnia 9 grudnia roku ub. przyszedł do domu niejakiego Władysława Szymańskiego w Łasinie pod Grudziądzem, gdzie zastał Gertrudę Grajewską, którą prosił o robotę. Grajewska odmówiła, tłumacząc, iż w zimie nie przyjmują nikogo do pracy rolnej. Na to Zwoliński, wyjąwszy z kieszeni duży kamień, uderzył Grajewską kilkakrotnie w głowę, powodując pęknięcie kości czołowej. Następnie udał się do przyległego pokoju, gdzie zastał w łóżku chorego właściciela domu, Władysława Szymańskiego, którego również uderzył kilkakrotnie kamieniem w głowę, powodując pęknięcie podstawy czaszki. — Zwoliński po dokonaniu swojego czynu zbiegł.

Szymański w kilka chwil później zmarł, Grajewską zaś odwieziono do szpitala w stanie ciężkim, gdzie pozostawała przeszło 3 tygodnie. Zwoliński w kilka godzin po dokonaniu napaści został aresztowany i w dniu dzisiejszym stanął przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Przesłuchani w czasie rozprawy lekarze psychjatrzy oświadczyli, iż Zwoliński jest w pełni swoich władz umysłowych i w zupełności odpowiada za swój czyn. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Zwolińskiego na 8 lat więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

Lubawa. Na szosie w odległości ok. 2,3 klm. od Lubawy samochód półciężarowy najechał wskutek pęknięcia przedniej lewej opony na przydrożne drzewo. Od gwałtownego wstrząsu nastąpiła eksplozja zbiornika a następnie pożar przedniej części samochodu. Szkodę oblicza się na około 10 złotych. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Anna Pawluczak z Lidy sprzedała swe 4-miesięczne dziecko za 9 zł dwom nieznanym kobietom.

+ Wkłady oszczędnościowe w PKO. w miesiącu marcu wzrosły o 7.224.003 zł i wynoszą 662,704.385 zł.

+ Z kasy ogniotrwałej fabryki obić papierowych firmy Franaszek w Warszawie złodzieje skradli 15.000 zł.

+ Skazany na dożywotnie więzienie Leon Hałas złożył prośbę do sądu o zamianę kary na więzienie terminowe.

+ W drodze do Liberji zmarł na udar serca pułkownik Władysław Osmólski, zasłużony działacz na polu wych. fiz.

+ W Pabjanicach pokochało się dwoje starszych ludzi, a ponieważ nie mogli się połączyć węzłem małżeńskim, gdyż obie strony miały rodziny, kochanek zasztyletował swą kochankę, a sam się powiesił.

+ W magazynach gdyńskich znajduje się jeszcze 3 milj. kg pomarańcz.

+ Policja bydgoska ujęła znanego kasiarza Kazimierza Wiśniewskiego.

+ W Warszawie zmarł światowej sławy kompozytor polski Młynarski.

+ Obieg monet srebrnych i bilonu wynosił w Polsce z końcem marca bież. roku 383.100.000 zł.

+ Straż graniczna schwytała w miesiącu lutym na gorącym uczynku przemytu 1.035 osób. Wartość skonfiskowanego przemytu wynosi 56.000 zł.

+ 12 maja odbędzie się w Wiedniu mecz piłkarski Austrja — Polska; 14 lipca w Berlinie mecz Berlin — Warszawa.

+ Czysty zysk cukrowni „Przeworsk“ za rok 1934 wynosi, aż 1.798.018 zł. Cukier „krzepi“!

+ W Warszawie zginęła 14-letnia Zofja Kwiekówna, córka króla cyganów Łoszy Kwieka.

+ 50-lecie pracy drukarskiej obchodził w Bydgoszczy zecer p. Paweł Schmechel. Jest on najstarszym weteranem „czarnej sztuki“ w Bydgoszczy.

+ Dowódca polskiej floty wojennej admirał Świrski bawi w Londynie.

+ Władze czeskie wydały zakaz śpiewania przy imprezach polskich „Roty“ Ko-

+ Zamek w Rapperswilu, dzierżawiony przez Polskę do roku 1968, pragnie nasz rząd wyzyskać dla celów propagandy.

ZAGRANICĄ.

+ Budapeszteńska rada miejska uchwaliła nazwać aleję Parku Ludowego, przy której znajduje się pomnik Legjonów polskich — Aleją Polską.

+ W niemieckich obozach koncentracyjnych zbiera się coraz więcej pastorów.

+ Rumunja także przystępuje do rewizji konstytucji.

+ W Chinach walki z komunistami trwają dalej mimo, że rząd chiński kilkakrotnie już ogłosił koniec komunizmu.

+ Min. lord Eden zachorował na osłabienie serca; lekarze zalecili mu 4—6 tygodni bezwzględnego odpoczynku.

+ Niemieckie biuro informacyjne dementuje pogłoski o katastrofie sterowca „Zeppelin“. Według tych pogłosek zginąć miał w katastrofie premjer Göring ze swą narzeczoną.

+ Na wydziale medycznym uniwersytetu budapeszteńskiego ponowiły się rozruchy przeciw żydom.

+ Na wystawę psów, która odbędzie się od 22—28 kwietnia w Frankfurcie nad Menem, zgłosiło się 27 krajów.

+ Prasie niemieckiej wzbroniono pisać o chorobie Hitlera. Cierpi on od pewnego czasu na bezsenność.

+ Wybory na Węgrzech pozbawiły mandatów mniejszość niemiecką. Partja rządowa zdobyła 164, przeciwnicy 76 mandatów.

+ Policja berlińska aresztowała 65-letniego Szefelda za morderstwo 8-letniego chłopca na tle seksualnem. Jest on podejrzany o popełnienie 12 podobnych morderstw.

+ W pobliżu Cassel spłonął w powietrzu wielki samolot holenderski w drodze z Pragi do Amsterdamu, zginęło 6 osób.

+ Olimpjada w Berlinie odbędzie się bez udziału żydów.

+ Huragan spustoszył miejscowość Maccomb w stanie Missisipi. Jest 10 zabitych i 50 rannych.

Ohydny napad bandycki w Nakle nad Notecią

Spokojna mieścina Nakło nad Notecią żyje pod wrażeniem ohydnego napadu bandyckiego dokonanego przez trzech nieznanych, uzbrojonych opryszków na dwoje staruszków, Gotlieba Kalka i jego 66-letnią żonę.

Według zebranych przez nas informacyj — ohydny napad miał przebieg następujący:

Około godz. 1 po północy do mieszkania Kalków wtargnęło trzech nieznanych opryszków którzy teroryzując przebudzonego ze snu staruszka rewolwerami — zażądali wydania pieniędzy. Przerażony emeryt, nie usiłując się nawet bronić wobec tak widocznej przewagi napastników odpowiedział jedynie, iż pieniędzy nie posiada. — Nieludzcy bandyci, przypuszczając, iż Kalk nie chce wydać mimo groźby posiadanej rzekomo gotówki — postanowili siłą zmusić go do uległości. Na głowę starca posypały się razy pięści i kolby rewolwerowej, pod któremi Kalk padł brocząc krwią na podłogę. W tym samym momencie obudziła się śpiąca w przyległym pokoju żona emeryta, która nie pomna niebezpieczeństwa wkroczyła do pokoju męża. I na nią rzucili się zbrodniarze, bijąc ją do nieprzytomności.

Po dokonaniu krwawej masakry — bandyci splondrowali mieszkanie, a nie znalazłszy spodziewanych pieniędzy — zadowolili się kilku drobniejszemi przedmiotami domowego użytku. Wraz z łupem bandyci uszli przez nikogo nie zatrzymani.

Nieprzytomni wskutek odniesionych ran staruszkowie, pozbawieni pomocy, do rana przeleżeli na podłodze w kałuży krwi. Dopiero około godz. 5-tej w dniu wczorajszym — lżej zraniona żona emeryta odzyskała przytomność i ostatkiem sił doczołgała się do drzwi najbliższego sąsiada, gdzie powtórnie padła bez zmysłów na progu. Nieszczęśliwą zajęli się znajomi, alarmując policję.

Kalk, który zgórą pięć godzin przeleżał bez przytomności na podłodze, wskutek znacznego upływu krwi znajduje się w stanie nie rokującym żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. Sytuację pogarsza podeszły wiek ofiary nieludzkiego napadu. Kalka umieszczono w szpitalu w Nakle.

Tragiczny finał żydowskiego wesela

ŁÓDŹ. — Onegdaj wieczorem przy ulicy 11 Listopada w Łodzi wydarzyła się niezwykła katastrofa. W mieszkaniu niejakiego Markowicza odbywało się wesele. Ponieważ ceremonjał żydowski wymaga, aby ślub odbył się pod gołem niebem, a tymczasem padał deszcz, młoda para wyszła na balkon na drug. piętrze, gdzie zgromadzili się również inni domownicy i goście.

W pewnym momencie balkon z kilkunastu ludźmi zarwał się i runął w dół. Skutki były straszne. Jeden z gości weselnych, niejaki Tenenbaum poniósł śmierć, 3 osoby ciężko ranne pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala, pozatem 10 dalszych osób, lżej rannych, opatrzono na miejscu.

Po okropnym tym wypadku kontynuowano ceremonję ślubną, gdyż rytuał żydowski nie pozwala na jej przerwanie. Podczas gdy para młoda stanęła pod baldachimem, obok złożono zwłoki zabitego Tenenbauma. W tej makabrycznej atmosferze zakończono ceremonję.

KOMUNIKAT

Lokalny Komitet dla spraw Targów w Poznaniu przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu podaje zainteresowanym do wiadomości że tegoroczne Targi Poznańskie odbywają się od 28 kwietnia do 5 maja 1935 r. Dział Rzemiosła mieści się jak w roku ubiegłym w hali Nr. 9. Stoiska będą zbiorowe dla poszczególnych grup rzemiosła. Eksponaty rzemieślnicze — wyróżniające się — zostaną nagrodzone przez Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w formie listów pochwalnych i nagród pieniężnych.

Wszelkie informacje i formularze zgłoszeń itp otrzymać można w biurze Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu i na życzenie zostaną przesłane odwrotną pocztą.

Komitet prosi Zarządy Cechowe i Organizacje Rzemieślnicze o rozwinięcie jaknajszerszej propagandy na terenie swojej organizacji i spowodowanie wzięcia udziału w Targach jaknajwięcej warsztatów rzemieślniczych.

WAŻNE ORZECZENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W SPRAWIE NALEŻNOŚCI ZA WYSŁUGĘ LAT.

Sąd Okręgowy rozważał ostatnio skargę byłego pracownika Funduszu Bezrobocia przeciwko tej instytucji o wypłatę sumy z tytułu t. zw. wysługi lat, która była przewidziana w umowie o pracę pomiędzy pracownikami i Funduszem Bezrobocia. Pełnomocnik pracownika uzasadniał, że nie wolno pozbawiać pracownika jednostronną decyzją pracodawcy nabytych przez niego praw. Sąd przychylił się do wywodów obrońcy i zasądził na rzecz pracownika całą należność z tytułu wysługi lat za cały okres pracy pracownika do chwili jego zwolnienia.

Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla szerokich mas pracowników umysłowych.

KATASTROFA POCIĄGU TOWAROWEGO POD BYDGOSZCZĄ

Sześć wagonów uszkodzonych — Ofiar w ludziach nie było.

Wczoraj około godz. 16-tej na linji kolejowej Kotomierz — Bydgoszcz wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego, która jedynie dzięki szczęśliwym okolicznościom i przynastępstw.

Pociąg towarowy najechał na stacji Kotomierz na stojący na torze wagon. Skutkiem zderzenia 6 wagonów towarowych wykoleiło się i uległo poważniejszym uszkodzeniom, z ludzi natomiast nikt nie poniósł szwanku. Na wiadomość o wypadku wysłano z Bydgoszczy specjalny pociąg techniczno-ratowniczy.

Katastrofa jest obecnie przedmiotem badań komisji rzeczoznawców.

NIE PODRABIAĆ LISTÓW CZELADNICZYCH

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje do wiadomości, że mimo ostrzeżenia podanego w swoim czasie do publicznej wiadomości w komunikacie prasowym, zdarzył się dalszy wypadek sfałszowania listu czeladniczego oraz świadectwa pracy, w celu uzyskania karty rzemieślniczej.

W wyżej wymienionym wypadku czeladnik, któremu brakło 1 rok praktyki, sfałszował datę złożenia egzaminu czeladniczego oraz świadectwo pracy, wydane przez mistrza, za co Sąd Okręgowy w Toruniu skazał go na 5 miesięcy aresztu.

WIELKA DROGA BETONOWA DO MODLINA

W programie robót inwestycyjnych w roku bieżącym przewiduje się przeprowadzenie wielkiej drogi od Warszawy przez Łomianki, wzdłuż Wisły do Modlina. Ma to być szeroka autostrada betonowa, o charakterze reprezentacyjnym.

Roboty rozpoczną się w połowie maja. Przy robotach brukarskich i ziemnych znajdą zatrudnienie bezrobotni.

Próbne loty do zawodów o puhar Gordon-Benetta

Warszawa. W niedzielę wystartowało z Darmstadtu 13 balonów niemieckich, biorących udział w mistrzostwach niemieckich i jednocześnie w eliminacyjnym locie o puhar Gordon Benneta, które jak wiadomo, odbędą się w Warszawie. Balony poleciały na północo - wschód. Dn. 8 bm. o godz. 9,35 w pobliżu Nieszawy wylądował balon „Nordmartk“, pilotowany przez dr Ehrlewitscha i Georga Jahna. Piloci nie ponieśli żadnego szwanku. Balon nie został uszkodzony. Lotnikami zaopiekowały się władze administracyjne. Drugi balon wylądował o godz. 10,20 w odległości około pół kilometra od stacji Włocławek. Jest to balon „Bochum II“, pilotowany przez dr. Scholla i Heinfelda. Władze miejscowe zaopiekowały się lotnikami, którzy wylądowali szczęśliwie. Trzeci balon „Wilhelm von Oppeln“ wylądował o godz. 12,30 na terenie powiatu przasnyskiego. W balonie tym znajdował się dr Derk Erick i dr Kintze Otton. Lotnicy wraz z balonem po porozumieniu się z władzami zostali odstawieni do granicy. Czwarty balon „Deutschland“ wylądował w Płużnicy powiat wąbrzeski.

ZJAZD STAROSTÓW

Toruń. W poniedziałek, dnia 8 kwietnia br. w godzinach rannych w auli Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego rozpoczął się dwudniowy zjazd starostów powiatowych i grodzkich z całego województwa pomorskiego pod przewodnictwem p. Wojewody Stefana Kirtiklisa, a przy udziale przedstawicieli władz niezespolonych drugiej instancji. Na zjeździe omówiono sprawy organizacyjne, samorządowe i gospodarcze, dotyczące województwa pomorskiego, jak również sprawy wprowadzenia w życie zasad, wygłoszonych przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych Marjana Zyndram - Kościałkowskiego na plenarnem posiedzeniu Sejmu i zawartych w okólnikach o właściwem ustosunkowaniu się władz i urzędów do ludności.

DR. RAUSCHINING W TORUNIU

Za komunikatem radjowym berlińskiej stacji nadawczej podaliśmy wiadomość o ucieczce b. prezydenta senatu gdańskiego dr Rauschninga zagranicę. — Obecnie otrzymaliśmy wiadomość, że dr Rauschning przebywa w **Toruniu** wraz z swą małżonką. — Oświadczył on, iż wyjazd swój z Gdańska nie jest bynajmniej ucieczką, gdyż opuścił Wolne Miasto po załatwieniu wszelkich formalności. Z Torunia wyjeżdża on do Włoch w celu poratowania zdrowia, poczem oczywiście powróci do Gdańska.

KATASTROFA GÓRNICZA

Katowice. Jak już donosiliśmy, dnia 5 kwietnia o godz. 14,30 wydarzył się na kopalni w Nikiszowcu wypadek zawalenia się filaru, wskutek czego górnik Brzega przygnieciony został zwałami węgla. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa natrafiła na duże trudności, z powodu opadania odłamków węgla.

W kilka godzin po wypadku górnik Brzega przestawał dawać sygnały. W wyniku dalszej akcji w nocy z soboty na niedzielę wydobyto zwłoki Brzegi. W związku z tym wypadkiem na skutek wstrząsu zawalił się filar, jak również chodnik, znajdujący się w odległości kilkunastu metrów. Na szczęście jednak wstrząsy te nie pociągnęły za sobą dalszych ofiar w ludziach.

TAJFUN.

Nowy York. Donoszą z Manilli na wyspach filipińskich, że tajfun wyrządził ogromne szkody na wyspach Samar i Luzon w prowincji Albay. Tysiące ludzi jest bez dachu. W Burongan na wyspie Samar tajfun zniszczył nieomal wszystkie budynki i spowodował śmierć 25 ludzi.

TYLKO

powszechna subskrypcja — Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej pozwoli nam przebudować Polskę. — — — —

STRASZNE SKUTKI HURAGANU.

Meksyk. W poniedziałek po południu huragan nawiedził półwysep Yucatan. Wicher strącił pociąg osobowy z szyn. Trzy osoby zostały zabite, 20 rannych. W Morida, stolicy stanu Yucatan huragan zniszczył instalacje oświetlenia elektrycznego w mieście i połączenia telefoniczne.

Dobry zysk — nabywcy
pracę — bezrobotnemu
inwestycje — Państwu
daje
Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

Warszawa. Według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy stan bezrobocia na terenie całego państwa wynosił dn. 6 bm. 502.515 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 5.512 osób.

ARESZTOWANIE DZIENNIKARZA W GDAŃSKU.

Gdańsk. W poniedziałek w nocy aresztowany został w Gdańsku stały korespondent warszawski „Manchester Guardien", „News Chronicle" i innych pism angielskich p. Joel Cang. Zawiadomiony o tem dyżurny urzędnik Komisarjatu Generalnego Rzplitej w Gdańsku interwenjował natychmiast u władz gdańskich. We wtorek w południe komisarz generalny Rzplitej Papeè interwenjował osobiście w Senacie Wolnego Miasta Gdańska u senatora Boetchera. Senator Boetcher obiecał niezwłocznie przeprowadzić zbadanie sprawy i udzielić odpowiedzi.

LOT PODBIEGUNOWY

Moskwa. Lotnicy Wodopianow i Lindel zakończyli niezwykle trudny lot podbiegunowy na trasie Moskwa — Przylądek Schmidta na przestrzeni 14.000 km. Piloci wystartowali do lotu dn. 1 marca i wskutek burzy śnieżnej musieli kilka razy lądować w różnych miejscowościach po drodze.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W K.K.O. M. CHEŁMNA

TORUŃ. Przed Sądem Okręgowym po 2 dniowej rozprawie zapadł dziś wyrok w sprawie o nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Chełmna B. dyrektor Kasy Zenon Górecki skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw przez 7 lat, Maksymiljan Rakowski, zast. dyrektora na 3 lata i 5 lat pozbawienia praw, kasjer Oliniecki Jan i buchalter Motylewski Ignacy po 2 lata więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

„WRÓG NR. 1" W CELI ŚMIERCI

Waszyngton. Nowy wróg Nr. 1 Hamilton został ujęty i zamknięty w więzieniu w Huntville (w Texasie) w celi śmierci, gdzie oczekuje na stracenie na krześle elektrycznem.

MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ DZIECKA

W tych dniach stanąć ma przed sądem w Calvados (Francja zachodnia) okrutna para małżeńska. Mąż, zajęty robotą w dokach, poznał swą przyszłą małżonkę na balu miejskim. Poczem, pomimo „błędu młodości", jaki ciążył nia dziewczynie, poślubił ją. Po pewnym czasie naklonił małżonkę, aby odebrała dwuletnie dziecko od opiekunki, której je powierzono i aby nadal przebywało razem z nimi w domu małżeńskim. Od tej pory zaczęła się męczarnia biednego dziecka, która trwała cały rok. Nareszcie, biedny malec, zbity, skopany z rozstrzaskaną o mur głową, zakończył męczeńskie życie. Należy dodać, że tylko dzięki policji miejskiej, uratowano okrutnych małżonków przed zamierzonem zlynczowaniem ich przez oburzonych sąsiadów. Okrutna para stanie przed sądem karnym w Caen, jako stolicy departamentu Calvados.

WIELKI ZJAZD ŚPIEWACZY W GRUDZIĄDZU.

Grudziądzki Okręg Śpiewaczy przystąpił do organizowania wielkiego zjazdu śpiewaczego.— Zjazd ten odbędzie się w Grudziądzu podczas Zielonych Świąt.

W dniu otwarcia zjazdu odbędzie się z okazji jubileuszy trzech grudziądzkich towarzystw śpiewaczych odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki. Pomnik fundują towarzystwa śpiewacze, należące do II Okręgu Śpiewaczego (grudziądzkiego).

Z okazji zjazdu grudziądzkiego urządzają w Grudziądzu doroczne swoje występy konkursowe okręgi: toruński, brodnicki i grudziądzki.

Pozatem zaawizowały przyjazd do Grudziądza kilkanaście towarzystw śpiewaczych innych okręgów pomorskich jak i związku poznańskiego.

Komitet zjazdowy pracuje intensywnie nad zorganizowaniem zjazdu, starając się o kwatery, zniżki kolejowe i t. p.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarz komitetu zjazdowego p. Roman Arlt — Grudziądz ul. Długa 12.

Kącik Związku Strzeleckiego

APEL KOMENDANTA OKRĘGU NIE ZOSTAŁ BEZ ECHA.

Komenda Okręgu VIII Z. S. otrzymała ze swego terenu następujące krótkie meldunki.

W związku z apelem Komendanta Okręgu o Czyn Społeczny na 19 marca Komenda Powiatu Grodzkiego w Toruniu melduje:

Oddział I Kadrowy postanowił własnym kosztem i pracą odnowić świetlicę Oddziałową.

Oddział II. Specjalny odnowić własną pracą i kosztem pomnik Marszałka Piłsudskiego na Placu Św. Katarzyny, oraz zorganizować bibljotekę oddziałową.

Oddział III Z. S. zakupić 30 kompletów mundurowych Z. S. oraz uruchomić bibljotekę oddziałową do 100 książek.

Oddział żeński zaopiekować się pomnikiem poległych 63 p.p. i przyjść z pomocą doraźną dwom biednym rodzinom strzeleckim.

Ostatnie już uskuteczniono.

Oddział żeński Z. S. w Golubiu pow. Wąbrzeźno pragnąc zadokumentować swoje uczucia do Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego postanowił urządzić bibljotekę.

Oddział Z. S. w Lucinie postanowił zasadzić 10 drzewek obok świetlicy.

HOJNY DAR

Oddział Związku Strzeleckiego w Papowie Biskupiem otrzymał w darze od swego Prezesa ziemianina p. Waligóry z Papowa Biskupiego 17 kompletów umundurowań strzeleckich.

P. Prezes Waligóra czynem swym dał piękny przykład godny naśladownictwa, czyn ten świadczy o wysokiem poczuciu Obywatelskiem oraz przywiązaniu do idei strzeleckiej ofiarodawcy.

Za przykładem p. Waligóry niewątpliwie pójdą inni naśladowcy, którzy w szlachetnej rywalizacji starać się będą wzajemnie zdystansować.

OFIARNOŚĆ II ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO W GRUDZIĄDZU

Członkowie II Oddziału Z.S. przy Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu na zebraniu w dniu 14 marca br. zwołanem na skutek pow. odezwy postanowili:

1. Opodatkować oddział na przeciąg jednego roku, od 1. IV. 1935 r. do 31. III. 1936 r., po 5 złotych miesięcznie, na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

2. Przystąpić, w charakterze zbiorowego członka, do Ligi Morskiej i Kolonjalnej od dnia 1. I. 1935 r. opłacając należne składki.

3. Przedłużyć na jeden rok miesięczną wpłatę po 5,80 zł na rzecz Funduszu Obrony Morza.

RUMUŃSCY STRZELCY NA POMORZU.

W ciągu 3 dni bawili w Toruniu jako goście Komendy Okręgu VIII Zw. Strzeleckiego oficerowie rumuńskiego Związku Strzeleckiego (Asoties Tragatorilor), którzy w początku miesiąca marca obecni byli w Warszawie na kursie Centrum Wyszkolenia Związku Strzeleckiego. — Po ukończeniu kursu rumuńscy goście w składzie: prof. Jan Dobra jako reprezentant Komendy Głównej Asoties Tragatorilor, Onu Constantin, Komendant Bukaresztu, Tincoca Remus, Komendant Jass i dr Lauric Filon Komendant Czerniowiec zwiedzili Poznań poczem przybyli do Torunia. Rumuńscy Strzelcy zapoznali się w Toruniu z ośrodkami pracy Związku Strzeleckiego zwiedzając świetlicę i toruński ośrodek sportowy, pozatem zapoznali się oni z pracą Komendy Okręgu. W dniach 30 i 31 marca br. Rumuni byli obecni na niektórych bokserskich rozgrywkach o mistrzostwo Okręgu VIII, w międzyczasie zwiedzili miasto. W dniu 1 kwietnia oficerowie rumuńskiego Zw. Strzeleckiego odjechali do Gdyni skąd po kilkudniowym pobycie przez Kraków i Lwów powrócą do kraju.

Kazimierz Schwarz

Położenie Polaków w Niemczech

Z ukończeniem wojny światowej dzięki Opatrzności Bożej i sprawiedliwości dziejowej wyłoniła się na mapie państw niepodległych Rzeczpospolita Polska, za odrodzeniem której w czasie wiekowej niewoli tęskniły serca polskie wszystkich dzielnic, tętniące żywą wiarą, bohaterskie w spontanicznych odruchach walk powstańczych, zwycięskie w narodowym pochodzie ducha. Wybiła godzina wolności dla narodu polskiego, który stał się źródłem własnych praw samoistnienia w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, prawno-społecznej-politycznej. Naród Polski zdobył władzę i obszar, zorganizował się w państwo — poszczególne jednostki były jego narzędziem a czynności ich — wyrazem nurtującej woli narodu. Wolę narodu trzeba uznawać, nie ujmując zasług jednostkom.

Naród polski jest zatem rdzeniem bytu państwa polskiego. Obywatelstwo wyraża tylko przynależność członka do państwa jako organizacji prawnej, zaś narodowość nadaje jednostkom znamię pokrewieństwa dziejowego i wspólnoty jaźni psychicznej.

Obywatelstwo nie usuwa uzasadnionego podziału na członków narodowości polskiej i elementy napływowe niezasymilowane i nie skłonne do asymilacji, różniące się rasą, kulturą, językiem, a w szczególności swoistym sposobem patrzenia na istotne zagadnienia kulturalne — prawne — religijne — polityczne państwa polskiego jako państwa chrześcijańskiego.

Sam traktat wersalski, który uznał powstające państwo polskie jako niezależne od jakiejkolwiek władzy obcej, suwerenne dzieli na dwie kategorje obywateli państwa mówiąc o ochronie mniejszości narodowej. — Ochrona ta co dopiero powstającemu państwu polskiemu została narzucona w sposób niesprawiedliwy i sprzeczny z zasadami zwierzchności w państwie. Ochrona ta musi ulec zmianie zasadniczej, jeśli chcemy być państwem wolnem, mocarstwowem, nie zezwalającem na hańbiącą ingerencję państw trzecich przedewszystkiem wrogo względem nas ainteresowanych, dla których uprawnienie odwoływania się do Ligi Narodów czyteż państw trzecich stanowi nadzwyczajną odskocznię mącicielskich zapędów.

Naród polski jako autochton zatem ma pierwszeństwo w państwie i posiadać winien w pełni wszelkie przynależne jemu w stosunku do pierwszeństwa przywileje i prawa władzy odpowiednio do kwalifikowanej większości w zakresie wspólnego węzła krwi, historji, tradycji, jednolitości językowej, kultury, religji chrześcijańskiej, jako podstawowych elementów ciągłości i trwałości politycznej i terytorjalnej państwa jako organizacji prawnej, powstałej nie dla innego celu jak poto, by przekazywać potomności dorobek minionych pokoleń właścicieli tych ziem, dorobek chroniony przed wszelkiemi naleciałościami deprawacji zgubnej dla zdrowej i rycerskiej kultury polskiej. Takie ujęcie zagadnienia praw narodu w państwie nie stwarza bynajmniej przekonania o konieczności ciemiężenia mniejszości narodowej, przeciwnie z racji swego idealnego założenia zarysuje w drodze ewolucji dostateczne i sprawiedliwe rozgraniczenie wpływów między większością a mniejszością narodową w państwie, — przyczem miejszość narodowa w państwie polskiem doznawałaby ochrony prawnej na zasadzie równych praw elementu polskiego jako mniejszości narodowej, w obcem państwie do którego chroniona mniejszość narodowa w Polsce językowo i kulturalnie przynależy. Mniejszość zaś narodowa bezpaństwowa np. żydzi, ukraińcy miałaby ewentualne prawo zasymilować się w zupełności pod względem kulturalnym, językowym, podporządkując się dobru powszechnemu państwa, bądź wyemigrować z korzyścią dla siebie. Przytem w każdym razie należałoby się kierować prawem, zasadami chrześcijańskiemi stanowiąc samoobronę, przy zupełnem wykluczeniu wszelkiej przemocy nienawiści, krzywdy i fałszywej interpretacji doniosłości zagadnienia narodowego w państwie. Wszelkie tendencje mniejszościowe zawierają w sobie charakter destrukcyjny jeśli poza zwykłemi potrzebami kulturalnemi kryją interes państwa trzeciego czy też usiłowania seperatystyczne.

Nie do pomyślenia jest na stałe taki stan rzeczy, by środowiska, odrębno—kulturalne, językowe mogły rościć sobie prawo wspólnej władzy w państwie z pożytkiem dla niego.

W tym kierunku rozwijają się współczesne ustroje państw, w Europie i takie znajdują zastosowanie w uświadamiającem się narodowo państwie.

Omówiwszy zatem szkicowo istotę i konieczność pierwszeństwa narodu w państwie na tle niebezpieczeństwa kryjącego się w hasłach kulturalnych mniejszości narodowej, uprzytomnić sobie musimy, że naród polski nietylko żyje w organizowanem państwie polskiem lecz również poza granicami, rozsiany po całej kuli ziemskiej naród zbiedzony, nieraz prześladowany, zwracający swe oczy i dusze ku oswobodzonej ojczyźnie, którego przykuła do obcych ziem nędza czy też jako tako zapracowany kawał chleba, gdzie Polak niedoceniany wysługa się obcej idei pozbawiony oparcia o macierz. Tym mamy przyjść z pomocą, dźwignąć moralnie, podtrzymać ich w ideałach polskich z pożytkiem, dla nas, Emigranci polscy bowiem gdziekolwiek się znajdują utrzymują pomost wymiany zainteresowań wzajemnych między państwem w którem się znajdują a państwem polskiem. Im wyższy poziom kulturalny emigracji polskiej zagranicą, tem większe korzyści płyną dla nas w dziedzinie propagandy i uznania państwa polskiego jako żywotnego narodowego skupienia, którego tężyzna przenika do obcych państw, wzbudzająca poszanowanie i podziw, nie dodopuszczająca do zaniku sił ideowych wśród emigracji. Zadaniem emigrantów jest raz na zawsze zwalczyć ujemne mniemanie o Polakach zagranicą, które rozpowszechniło się przez wrogą agitację państw nam nieżyczliwych zaborczych przedewszystkiem w czasie niewoli. — Pracą i sumiennością przywrócić muszą Polacy zagranicą zaufanie do nazwy Polak. Na drodze tej kroczymy naprzód i zwyciężymy, bo w narodzie polskim tkwi szlachetność, siła, młodość, i przyszłość rasy słowiańskiej.

Ciąg dalszy nastąpi

Pamięci Gordona

Kair. Minęło właśnie pięćdziesiąt lat od jego męczeńskiej śmierci. W. Brytanja i Egipt uroczyście i w skupieniu obchodziły tę pamiętną rocznicę i celebrowały pamięć człowieka, który uosabiał w sobie wszystkie najszlachetniejsze przymioty swego narodu. Ale rocznica ta była ważna jeszcze i skądinąd. Przypomniała ona Anglikom o epizodzie, będącym tragicznem załamaniem ich w owym czasie tak zresztą świetnie przejawiającej się wśród szerokiego świata energji, woli i przedsiębiorczości, wołała wielkim głosem, do jakich nieszczęść prowadzić może brak stanowczości i decyzji w momentach przełomowych.

Początek wspaniałej a tragicznej epopei Gordona sięga ósmego dziesiątka lat ubiegłego stulecia. Działo się to w okresie rządów kedywa Ismaila nad Egiptem, rządów świetnych i pełnych sukcesu. Pod berłem tego nieprzeciętnego władcy Egipt z niesłychanym nakładem sił i pracy doganiał Europę. Młodzież egipska, wychowane poczęści w szkołach francuskich i angielskich, pełna idei postępowych i reformatorskich, entuzjazmu i zapału do pracy, zachęcana przytem przez przychylne ustosunkowanie się do niej „oświeconego władcy“, jak zwano kedywa Ismaila, reformowała nagwałt swój kraj i kierowała go coraz bardziej zdecydowanie na drogę postępu i cywilizacji europejskiej.

Na jasnym naogół obrazie postępów Egiptu w tym okresie nie brak było jednak czarnej plamy, spędzającej sen z powiek kedywa Ismaila i doprowadzającej do stanu wrzenia gorące umysły młodzieży egipskiej. Plamą tą była sprawa niewolnictwa w Sudanie.

O ile w samym Egipcie skończono definitywnie z haniebnym procederem handlu niewolnikami, w czem niemałą zasługę przypisać trzeba Ismailowi, o tyle w Sudanie, zależnym naówczas od Egiptu raczej nominalnie, a pozostającym faktycznie na łasce i niełasce zwyrodniałych, pozbawionych skrupułów i nie liczących się z niczem urzędników, wysyłanych tam przeważnie tytułem kary za różne prewinienia, — handel ten kwitł w najlepsze, przynosząc miljonowe zyski przedsiębiorcom i wtrącając w otchłań bez ratunku dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych.

Słynny podróżnik angielski, sir Samuel Baker, ogłasza po zwiedzeniu Sudanu swe mrożące krew w żyłach artykuły o tamtejszym handlu niewolnikami. Rzuca w twarz Europie i Egiptowi ciężkie oskarżenie, że tolerują taki stan rzeczy i że w rezultacie — wszystkie szlaki karawanowe w Sudanie usiane są dosłownie trupami niewolników, zmarłych wśród najstraszniejszych katuszy wskutek głodu i bicia. Wrażenie tych artykułów, zwłaszcza w Egipcie, jest potężne.

W tym samym mniej więcej czasie Nubar pasza, jeden z zaufanych dygnitarzy dworskich Ismaila, poznaje w Stambule Gordona. Ten ostatni ma już wtedy za sobą niebylejaką karjerę kolonjalną, w szczególności w Chinach, gdzie w roku 1860, będąc w służbie gubernatora prowincji Kuang Tsi, Li Chu Changa, na czele niewielkiego oddziału wojska rozbił doszczętnie bandy powstańcze, pladrujące od lat Chiny południowe.

Nubar pasza w imieniu kedywa Imaila proponuje Gordonowi tytuł paszy i gubernatorstwo prowincji południowo-egipskich, a więc przedewszystkiem — Sudanu. Gordon zgadza się i przybywa w r. 1874 do Sudanu, gdzie rozpoczyna w pierwszym rzędzie bezpardonową walkę z niewolnictwem. Po siedmiu latach najcięższej, w najniepomyślniejszych warunkach prowadzonej, wytężonej pracy, niszczy handel niewolnikami tak dalece, że może już opuścić spokojnie Sudan. Wyjeżdżając, oświadcza z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku: „Wypleniłem niewolnictwo w jego ojczyźnie, wypleniłem je u samych korzeni“.

Podczas nieobecności Gordona zaczyna się jednak znowu dziać źle w Sudanie. Rośnie niezadowolenie szerokich mas ludności ze zbójeckich praktyk urzędników, z korupcji i przekupstwa, a niezadowolenie to wyzyskują zręcznie agitatorzy polityczni lub fanatycy, pałający nienawiścią ku chrystjanizmowi i Europie. Płomień tej nienawiści, rozniecony wśród mas, podsycany umiejętnie przez derwiszów, wybucha wreszcie jaskrawym płomieniem otwartego buntu. Mahdi, „następca Mahometa“, „nowy święty“, „pogromca niewiernych“ — obejmuje rząd dusz, opanowuje Karfur i Kordofan i zaczyna zagrażać całemu bezmała Sudanowi.

Gordon chce go początkowo zwyciężyć ideą, dobrem słowem. „Sam jeden tu przybyłem“ — powiedział w którems przemówieniu — „bez broni i bez wojsk, przywiozłem jednak ze sobą rzecz stokroć potężniejszą: moją ufność w Bogu. Z pomocą Wszechmocnego zdołam oczyścić ten kraj. Moją nieodpartą bronią jest — sprawiedliwość“.

Prędko przekonał się jednak Gordon, że słowami, choćby najwznioślejszemi sytuacji nie opanuje. Bunt rozszerzał się coraz bardziej, ogarniając coraz rozleglejsze obszary i znacząc swą drogę zgliszczami i strumieniami krwi. Mahdi szedł naprzód, jak burza.

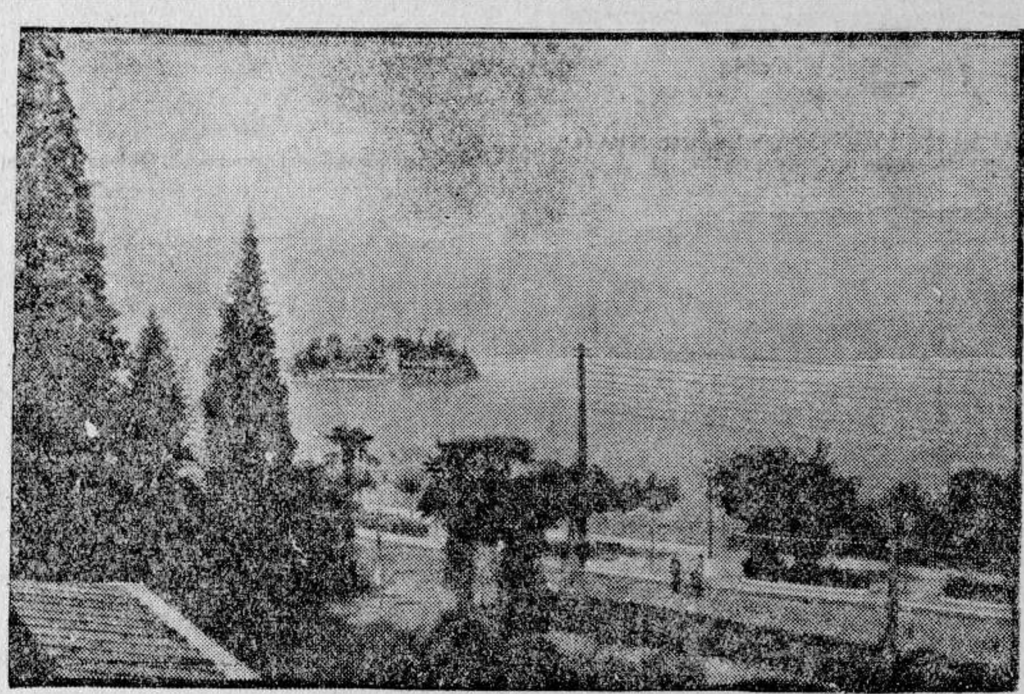
Fala rebelji dotarła wreszcie do Khartumu, gdzie rezydował Gordon. Mahdi wezwał go do poddania się. Gordon odmówił i zaczął organizować obronę. Zaczęła się bezprzykładna, bohaterska walka garści żołnierzy Gordonowskich z dziesięćkroć liczniejszą nawałą rozfanatyzowanych, pałających nienawiścią mahdystów. Zaczęła się epopeja poświęcenia i wielkości, jedna z najpiekniejszych w dziejach.

Nieskończone miesiace trwało oblężenie Khartumu. W Anglji od długiego czasu nie miano żadnej wiadomości o bohaterskim jenerale, odcietym od świata i opinja publiczna coraz głośniej zaczęła się domagać wysłania ekspedycji zbrojnej, która oswobodziłaby Khartum. Rząd brytyjski nie mógł się jednak przez długi czas zdecydować. Obawiał się komplikacji miedzynarodowych, jakie taka wyprawa mogłaby wywołać, nie chciał wysyłać żołnierzy angielskich na niepewne losy. Próbowano porozumieć się z Gordonem i namawiano go do opuszczenia Khartumu jakąkolwiek drogą. „Zostanę tu, gdzie jestem“ — odpowiedział — „niemożliwe, abym opuścił Khartum bez pozostawienia w nim jakiejś prawomocnej władzy, która zostałaby ustanowiona przez któreś z mocarstw. Będę nadal czuwał nad losem wojsk, znajdujacych się pod równikiem, nad brzegami Bahr-el-Ghazell i pod Dorfur — choćby mię to miało kosztować nawet życie“.

Wreszcie — pod naciskiem wzburzonej opinji, rząd angielski zdecydował się na wysłanie korpusu ekspedycyjnego pod dowództwem jenerałów Wolseley'a i Wilson'a. Cała rzecz była teraz w tem, aby Gordon wytrzymał aż do przybycia tego korpusu.

Niestety, obrońcom nie starszyło już sił. Zdziesiątkowani, bezsilni i zrozpaczeni, stracili władzę nad ludnością. Na trzy dni przed nadejściem posiłków angielskich ktoś otworzył w nocy bramę miejską i wpuścił mahdystów. Zaczęła się rzeź straszna, bezprzykładna. Broniąc się do ostatka, zginął również i Gordon, przebity lancami derwiszów.

Działo się to 26 stycznia 1885 r. Nazwisko Gordona, otoczone aureolą bohaterstwa, przeszło do historji. A może i więcej jeszcze — do legendy...



W Stresie odbędzie się konferencja

Anglji, Francji i Włoch po zakończeniu podróży okrężnej Edena. . Konferencja jest przewidziana na 11 b. m. na zamku Borromeo na wysepce (widocznej na obrazku) jeziora Lago Maggiore.

Koszmarna walka z morskim potworem

Niesamowite przeżycia nurka amerykańskiego

Waszyngton. Przed kilku laty rybacy złowili w sieci w zatoce Nowofunlandzkiej w Logie Bay olbrzymia ośmiornicę, która miała aż 12 ramion, każde zaopatrzone w przeszło tysiąc ssawek. Samo ciało miało długości 7 metrów, a szerokości 2 metry. Stwierdzono, że zwierzęta te mają możność zmieniać barwę dowolnie.

O walce z takim potworem niemało ma do opowiedzenia amerykański nurek A. E. Hook. Potwór ten opadł go na wybrzeżu stanu Waszyngton, na wielkiej głębokości. Sceptyczni czytelnicy mogliby przypuszczać, że jest to jeszcze jedna z amerykańskich bajeczek. Jednak nieodparte dowody stwierdzają prawdziwość opowiadań Hooka. Gdy go wyciągnięto z wody, jego lewa noga była owinięta ramieniem chwytnem długości 5 i pół metra, podczas gdy drugie ramię 4-metrowe owinęło całe jego ciało. Z tych części wnoszą zoologowie, że macki te musiały mieć długości 9½ i 7 m. Samo ciało było wedle opisu Hooka 8-metrowej długości. Oczy były tak duże, jak talerzyki, twardy dziób papuzi w otworze ustnym miał jakich 15 do 18 cm. szerokości, a 8—10 cm. długości. Tak więc przeciwnik Hooka może być zaliczony do największych ośmiornic, jakie oko ludzkie kiedykolwiek oglądało.

Hook pracował nad wydobyciem zatopionego holownika. Jak zwykle, zabrał z sobą włócznię, która przed zanurzeniem się w głębiny starannie wyostrzył. Dzięki temu też zawdzięcza życie.

Znalazłszy się na dnie morskiem, Hook umocnił lampę do wraku, skontrolował funkcjonowanie lin sygnałowych i rur oddechowych, już miał się zabrać do pracy, gdy ujrzał z boku jasną plamę, która powoli się doń zbliżała. W pierwszej chwili pomyślał, że to jest biały brzuch jakiejś nieżywej ryby, pędzonej prądem. Ażeby się o tem przekonać, wziął w rękę dzidę i ruszył w kierunku tej plamy. Jakież było jego zdziwienie i przerażenie, gdy po dokładnem przyjrzeniu się ujrzał bladą twarz trupa. Ową białą plamą, którą Hook zauważył, był biały fartuszek, spadający mu z pleców. Hook postanowił pociągnąć za linkę alarmową, lecz zanim do niej dotarł, wyłoniła się przed nim olbrzymia masa z dwojgiem nieruchomych oczu i dzióbem. Unosiła się ona nad zwłokami. Hook rozpoznał, że to ośmiornica. Teraz dopiero skonstatował, że trup jak gdyby leżał na dwóch ramionach potwora. Widok ten przejął go wstrętem i strachem, który na chwilę sparaliżował jego siły. Ale na myśl możliwości pochłonięcia przez ośmiornicę, odzyskał siły. Z początku zdawało mu się, że potwór go nie zauważył. Było jednak inaczej: począł się doń zbliżać i wkrótce ujrzał, jak wyciąga ku niemu ramię.

„Skoczyłem, opowiada Hook, jak tylko mi pozwalały moje ołowiane podeszwy i z całej siły uderzyłem dzidą w środek ośmiornicy. Nie wyliczyłem jednak dobrze oddalenia, tak, że trafiłem jedynie jedno z ramion. Atoli zanim mogłem wyciągnąć dzidę, aby zadać nowy cios, już drugie ramię, które ciągnęło się wzdłuż ziemi, uchwyciło moją lewą nogę. Jestem mocny i zdrowy, ale czułem się wobec tego potwora bezbronny jak małe dziecko, schwycone przez trąbę słonia. Ośmiornica ściskała moją nogę z taką siłą, że napewno byłaby ją rozgniotła, gdyby nie opór, stawiany przez ubranie nurkowe . Otaczała ona moją nogę coraz nowemi sploty, tak że wreszcie znalazła się w nich cała noga.

Wszystko to działo się z taką szybkością, że miałem tylko raz sposobność zadać cios włócznią i na nieszczęście chybiłem. W tej chwili wyciągnęło się drugie ramię, które chciało schwycić moją prawą rękę, albo dzidę. Gdyby się to było jej udało, byłoby po mnie. Na domiar złego ściemniało mi się coraz bardziej w oczach: ośmiornica zmąciła wodę ogromnemi ilościami czarnej farby, którą ze swego wnętrza wyrzuciła.

Nie mogłem nic już widzieć, nie pozostało mi więc nic innego, jak dziko wywijać dzidą. Na szczęście trafiłem w najniebezpieczniejsze ramię, które unosiło się nad moją głową. Ostre żelazo przecięło je i zobaczyłem, jak odłączyło się od tułowia. Energiczne ruchy mojej dzidy zdołały oczyścić wodę z farby i w świetle elektrycznej lampy ujrzałem w niewielkiej odległości od siebie znów te straszne oczy i wielki papuzi dziób. Szybkim ruchem wbiłem dzidę do dzióba, a następnie zadałem cios ku górze. Dzida odcięła jak brzytwa ⅔ jej ciała razem z dzióbem i ohydnemi oczyma. Część potwora legła u mych stóp, wykonując kurczowe ruchy.

Ale walka nieskończona, gdyż odcięte części ciała jeszcze żyły i atakowały mnie jeszcze pojedyńczo. I znowu jakieś ramię uchwyciło moją lewą rękę i owinęło się dokoła mojego tułowia. Zdołałem się jednak już teraz łatwiej uwolnić, chociaż i moje siły słabły. Ledwo tyle mi ich wystarczyło, ażeby dostać się do linki ratunkowej i pociągnąć ją.

Gdym wydobył się na powierzchnię i gdy uwolniono mnie z uścisków ramion ośmiornicy zszedłem jeszcze raz w głąb wody, aby wydobyć zwłoki. Jakie było moje zdziwienie, gdym się przekonał, że są to zwłoki mojego przyjaciela Hiley'a, który był kucharzem na zatopionym parowczyku i stąd też zwisający biały fartuch. Ta biała plama fartucha była pierwszym sygnałem mego niebezpieczeństwa.“

Balon niemiecki wylądował w Płużnicy

W poniedziałek w godzinach południowych zawiadomiono naszą redakcję, że w Płużnicy spadł balon, że są zabici...

Samochodem udaliśmy się, po rozmokłych, polnych drogach na miejscu lądowania. Otóż w pagórkowatym terenie, w odległości ca 20 metrów od granicy powiatu chełmińskiego — zastaliśmy spore grono ciekawskich. Na ziemi stał kosz, a robotnicy składali powłokę balonu do kosza.

Okazało się, że jest to balon niemiecki „Deutschland“ (pojemności 2.200 m³). Balon ten brał udział w zeszłorocznych zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Interesujemy się szczegółami lotu, jednakże komisarz PP. p. Szmytkowski — prosi, by zmęczonych pilotów nie męczyć pytaniami.

Widzimy, że Niemcy palą nasze „Rarytasy“ i rozkoszują się ich smakiem.

Po zapakowaniu balonu, pilotów przewieziono do Wąbrzeźna, gdzie w hotelu „Pod Białym Orłem“ goszczono ich do chwili wyjazdu do Niemiec.

Tu dowiedzieliśmy się szczegółów lotu.

W grupie 13 balonów startujących do lotu eliminacyjnego przed tegorocznemi zawodami o puhar Gordon Bennetta wystartował w niedzielę wieczór z Darmstadtu również balon „Deutschland“ z załogą: kierownik Karol Götze, junj.; dr Karol Ganser, Erhardt Scheidt. Krótko po starcie dostał się balon w burzę deszczową, tak że powłoka balonu została znacznie obciążona wilgocią. Z tego powodu musiano zrzucić wielką ilość balastu Balon skierował się na północo - wschód. W Polsce leciał nad Poznaniem i Gnieznem.

Balon dostał się w ponowną burzę deszczową. Lotnicy zrzucili resztę balastu. Obciężenie było jednakże tak znaczne, że zrzucono prowjant, rakietnicę — słowem wszystkie zbędne przedmioty.

W okolicy Czapel zdecydowali się lądować. Balon wlókł kosz około 1½ km. obijając go o ziemię. Nadbiegli robotnicy przyciągnęli powłokę do ziemi i w ten sposób szczęśliwie nastąpiło lądowanie o godz. 11,45 na polu pod Płużnicą.

Zawiadomione telefonicznie władze przybyły natychmiast na miejsce lądowania. Przybyli: p. asesor Dąbrowski, kom. pow. PP. p. Szmytkowski.

Podczas lądowania odniósł odbicie prawego ramienia kierownik p. Götze, któremu po przewiezieniu do szpitala pow. w Wąbrzeźnie nałożono opatrunek.

W godzinach popołudniowych przybyła samochodem delegacja korpusu oficerskiego Baonu Balonowego z Torunia, która podejmowała załogę balonu „Deutschland“.

Jak wiadomo, balon „Deutschland“, a na nim p. Götze brał udział w zeszłorocznych międzynarodowych zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Lotnicy w czasie od godz. 17—21-szej pokrzepili się snem, a o godz. 23,30 wyjechali pociągiem pośpiesznym do Niemiec.

Balon „Deutschland“ przeleciał około 900 klm. — Jak się dowiadujemy — najdłuższą trasę przeleciał balon „Wilhelm von Oppel“.

* * *

Zainteresowanie lotem było b. wielkie. W godzinach wieczornych do redakcji naszej telefonowano z Torunia po bliższe szczegóły lądowania.

Jak zwykle niektóre gazety bez zasięgania szczegółowych informacyj, podają nieraz b. interesujące i ciekawe opisy wypadków.

I tak:

„IKC.“ Nr. 101 str. 8 z czwartku 11 kwietnia 1935 r. pod tyt.:

„POŁOWA BALONÓW NIEMIECKICH LĄDOWAŁA W POLSCE“

— Omal nie utonęli lotnicy z „Deutschland“.

pisze co następuje:

O godzinie 11.30 lądował w dość tragicznych okolicznościach we wsi Płużnica, o 35 km. od Torunia balon „Deutschland“. Balon unosił się nisko i lecącym za nim wieśniakom wyrzucił wleczkę-linę na znak, że chce lądować. Niebawem rozerwał pilot klapę i wypuścił gaz. Kosz uderzył o ziemię i wlókł się po niej kilkaset metrów, zanim chłopi uchwycili linę. Wieśniacy zatrzymali kosz o kilka zaledwie kroków od stromego brzegu dość głębokiego jeziora. Lotnicy omal nie wpadli do wody.

W koszu balonu znajdowało się 3 lotników: z nich dwaj byli nieprzytomni i leżeli w głębokiem omdleniu na dnie kosza, zaś trzeci, pilot Götze, złamał sobie rękę przy lądowaniu. Przewieziono go do szpitala w Wąbrzeźnie, gdzie zestawiono mu rękę. Obecnie lotnicy czują się dobrze.

Jak to się stać mogło, że ukazał się tak fantastyczny opis lądowania b a l o n u „Deutschland“? Przypuszczamy, że autor notatki, wziął mapę, stwierdził, że w pobliżu Płużnicy są jeziora — wobec czego przypuszczał, że lądowanie musiało się odbyć w tragicznych okolicznościach.

Kto był w Płużnicy, ten wie, że jezioro nie ma stromych brzegów, również mylną jest informacja o znalezieniu w koszu nieprzytomnych lotników i o złamaniu ręki przy lądowaniu przez lotnika Götze'go.

* * *

CZWARTE MIASTO W POWIECIE WĄBRZESKIM.

„Radjo Polskie“ w poniedziałkowym dzienniku wieczornym, podając wiadomość o lądowaniu balonów niemieckich w Polsce, poinformowało słuchaczy — że balon „Deutschland“ wylądował w okolicach **miasteczka Płużnica w pow. wąbrzeskim.**

P. wójtowi Płużnicy — winszujemy awansu na burmistrza!

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
10	Kwiecień	Ś.	Ezechjela	4,53	18,23
11	„	C.	Leona	4,51	18,25
12	„	P.	Juljusza	4,49	18,26

HOŁD PRUSKI.

Dziś — dnia 10 kwietnia obchodzimy 410-tą rocznicę hołdu pruskiego, złożonego przez Albrechta brandenburskiego królowi polskiemu Zygmuntowi Staremu na rynku krakowskim (1525 r.) Polska cała z dumą głosiła wówczas wieść o przysiędze wierności — jeden tylko biskup lwowski Bernard Wilczek nie dowierzał kornym przysięgom jego i wypowiedział te prorocze słowa: „Jakżeż ma dotrzymać wierności królowi ten, kto nie dotrzymał jej Bogu?“

WZMACNIAJMY POLSKI STAN POSIADANIA NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

W jednem z miasteczek pomorskich jest do sprzedania w ręce polskie młyn wodno-motorowy, o dziennym przemiale 20 ton. Objekt posiada nowe maszyny, śpichlerz oraz zabudowania gospodarcze. Szczegółowych informacyj udzieli zainteresowanym — po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź — Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu, ul. Kopernika 7.

POWIATOWY WYDZIAŁ PRACY KOBIET

Dnia 5 kwietnia br. odbyło się zebranie Zarządu Związku Strzeleckiego celem utworzenia Pow. Wydziału Pracy Kobiet. Na zebranie to przybyła Okręgowa Komendantka Pracy Kobiet podinspektorka ob. Kobrynowiczowa. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Związku Strz. ob. **Waligórę** przystąpiono do wyboru Pow. Wydz. Pracy Kobiet. Powiatową **kierowniczką** została ob. **Cwinarowiczowa,** pow. kom. ob. **Reiskowna Helga,** pow. ref. wych. obyw. ob. **Rozińska Zofja,** pow. ref. pw. i wf. ob. **Górska Janina,** kwatermistrzynią ob. **Szmytkowska,** sekretarką ob. **Czopówna St.,** dział prasowo - propagandowy objęła ob. **Rozińska Zofja.**

Następnie postanowiono na terenie miasta Wąbrzeźna utworzyć Żeński Oddział Związku Strzeleckiego. Podinspektorka ob. Kobrynowiczowa oraz prezes ob. Waligóra podziękowali zebranym obywatelkom za przybycie, życząc nowoobranemu Wydziałowi Pracy Kobiet owocnej pracy.

PRZED WYSTĘPEM TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

W czwartek, dnia 11 kwietnia br. o godz. 8-mej wiecz. w sali „Dworu Wąbrzeskiego“, Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia sztukę Janesa Barret'a „LYGJA“. Sceniczny ten utwór jest przeróbką słynnej powieści Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis“. Atmosfera ostatnich dni świata antycznego, rozkładu moralnego i duchowego ostatnich władców Rzymu, Rzymu Nerona i Kaliguli, odtworzona jest z przedziwną sugestywnością. Męczeństwo pierwszych chrześcijan, potęga wiary ducha męczenników, idących z Imieniem Bożem na ustach we wrota śmierci, jest uosobieniem Krzyża nad światem. Potężne obrazy i sceny ukazują wielkość idei chrześcijańskiej, pozostają na długo w pamięci widza. Stąd „LYGJA“ jest jednem z najodpowiedniejszych widowisk wielkopostnych. Sceny stworzone w wyobraźni Henryka Sienkiewicza, mają wszelkie walory prawdy historycznej, odtwarzają w cudowny sposób życie pierwszych wieków chrześcijaństwa i wnoszą zarazem w duszę widza nowe wartości moralne. Wspaniałe widowisko religijne, opracowane z niezwykłą starannością, przez reżysera Dra Pobóg-Kielanowskiego, otrzyma doskonałą obsadę zespołu, tak głównych, jak i wszystkich innych ról. Obsadę tworzą pp.: Hlouskówna, Kopczyńska, Kopijowska, Pytlasińska, Skassówna, Stanisławska, Ostoja - Staszewski, Pobóg-Kielanowski, Cybulski, Czesławski, Heleński, Ilcewicz, Kalinowicz, Kwaskowski, Loedl i inni. Przedsprzedaż biletów są w księgarni WP. Wojteckiej.

MISTRZ TORUNIA i zdobywca puharu m. Torunia na rok 1934/35 w Wąbrzeźnie.

Jak się dowiadujemy ulubiony klub sportowy Pomorzanka gościć u siebie będzie w najbliższą niedzielę t. j. 14 bm. mistrza m. Torunia K. S. Jedność I. — Staraniem K. S. Pomorzanki będzie uzyskanie z tym groźnym przeciwnikiem wyniku honorowego gdyż jest to ich pierwszy mecz w tym sezonie. Mecz ten zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż nasi biało-zieloni wystąpią w swym najsilniejszym składzie.

Zjazd i zawody powiatowe Straży Pożarnych w Wąbrzeźnie

Już wczesnym rankiem i w godzinach popołudniowych w sobotę dnia 6 kwietnia br. przybyły do Wąbrzeźna Straże Pożarne, które zgłosiły udział w zawodach powiatowych. — W dniu tym Straże Pożarne przeprowadziły ćwiczenia wstępne ze sprzętem pod nadzorem podinspektora druha Roszczyka. Przeprowadzenie ćwiczeń wstępnych było konieczne, bowiem straże wiejskie nie posiadają tego sprzętu, który potrzebny jest do przeprowadzenia zawodów w grupie IV.

Nazajutrz t. j. w niedzielę, dnia 7 kwietnia br. rozpoczęto oficjalną uroczystość i zawody powiatowe. O godzinie 8,30 zebrały się wszystkie straże przybyłe z powiatu na dziedzińcu powszechnej szkoły męskiej. Po złożeniu raportu przez Komendanta obwodu druha Bardyna, prezesowi Oddziału Pow. druhowi Cwinarowiczowi, tenże przeszedł przed karnemi oddziałami przy dźwiękach odegranego marsza przez orkiestrę Związku Strzeleckiego, poczem udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Podczas nabożeństwa ks. admin. Szymański z okazji zjazdu wygłosił krótkie podniosłe okolicznościowe kazanie. — Po Mszy strażacy udali się na otwarcie zjazdu do hotelu „Dworu Wąbrzeskiego“. Otwarcia dokonał prezes Oddz. Pow. druh *Cwinarowicz* witając przybyłych przedstawicieli władz, gości, bratnich organizacyj oraz strażaków. Na otwarciu byli obecni: Starosta Powiatowy i prezes Okręgu Wojewódzkiego Straży Poż. p. *Kalkstein,* podinspektor druh *Roszczyk,* wice-burmistrz i wydawca p. *B. Szczuka,* Pp. poseł *Rząsa, Wrzesiński* członek Wydz. Pow., *Szmytkowski* komisarz PP. *Waligóra, Nałęcz,* porucznik *Szalecki, Szupryczyński* prezes Oddz. Pow. na powiat Chełmno, *Sarniewicz* przedstawiciel Z. U. W., *Żukówna* referentka ZOS., Stowarzyszenie Weteranów, członkowie Zarządu Oddz. Pow. i strażacy w liczbie 385 z nast. placówek:

Ochotnicza Straż Pożarna z Chełmna, Kolejowa Straż Pożarna Wąbrzeźno, Ochotnicza Straż Pożarna Wąbrzeźno, Kowalewo, Ryńsk, Pływaczewo, Król. Nowawieś, Orzechówko, Orzechowo, Węgorzyn, Rychnowo, Czystochleb, Sierakowo, Wielkie Radowiska, Kiełpiny, Płużnica, Małe Pułkowo, Dębowałąka, Uciąż, Myśliwiec, Książki, Jarantowice, Łopatki, Ostrowite i Chełmoniec.

Druh prezes Cwinarowicz w przemówieniu swojem podniósł ogólne znaczenie strażactwa, położone zasługi dla obrony przeciwpożarowej i karności druhów, stwierdził, że dotychczasowa praca była skuteczna o czem świadczy fakt tak licznie zebranych strażaków Na koniec swojego przemówienia, wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Równocześnie zebrani uchwalili wysłać do p. Wojewody Pomorskiego telegram z okazji dzisiejszego zjazdu. Następnie zabrał głos starosta powiatowy p. Kalkstein, życząc dzisiejszemu zjazdowi pomyślnych wyników, zaznaczając, że strażactwo wstępuje na nowe tory, gdyż wobec wydania ustawy przeciwpożarowej i statutów straże mają wielkie pole działania zachęcając zebranych do dalszej owocnej pracy. Po zamknięciu zjazdu strażacy udali się na defiladę. Zaznaczyć wypada, że strażacy swoją karną postawą wzbudzili ogólne zadowolenie wśród osób odbierających defiladę i publiczności. — Następnie zawodnicy udali się na obiad do hotelu „Dworu Wąbrzeskiego' a reszta na akademję Polskiego Związku Zachodniego. Po spożyciu obiadu, wyruszyli zawodnicy na boisko PW. i WF., poczem w międzyczasie przybyła już reszta druhów na obiad. O godzinie 14-tej rozpoczęto zawody. Komisja Sądu Konkursowego składała się z druha podinspektora Roszczyka, prezesa Oddziału Powiatowego na powiat Chełmno druha Szupryczyńskiego i naczelnika Ochotn. Straży Pożarnej Chełmno dha Gawrona. Przystąpiono następnie do wylosowania kolejności straży stających do zawodów. Kolejność Straży do zawodów była następująca:

I. Węgorzyn, naczelnik Krystkowiak;
II. Sierakowo, podnaczelnik Jędrzejewski;
III. Kiełpiny, naczelnik Zygo;
IV. Małe Pułkowo, naczelnik Zasada Jan;
V. Orzechowo, naczelnik Kania;
VI. Czystochleb, podnaczelnik Kowalski;
VII. Wielkie Rychnowo, naczelnik Masłych
VIII. Orzechowo, naczelnik Pawłowski.

Przy licznym udziale publiczności odbywały się zawody. Zawodnikom po ukończeniu ćwiczeń darzono hucznemi oklaskami. Jak ogólnie zauważono zawodnicy starali się wykonać ćwiczenia sprężyście, szybko i we właściwym czasie wyznaczonym przez regulamin. Zawody ukończyły się o godzinie 17-tej. Z boiska pw. i wf. udano się po skończonych zawodach na salę p. St. Klimka, gdzie odbyło się ogłoszenie wyników. Zawodnicy gorączkowo oczekiwali ogłoszenia wyników i niejeden naczelnik nie zdawał sobie sprawy co go czeka za tę pracę, którą włożył w tak krótkim czasie dla zdobycia chociażby najmniejszej nagrody. Punktualnie o godzinie 18-tej wchodzi na salę Sąd Konkursowy. Przed ogłoszeniem wyników przemówił jeszcze dh. Roszczyk zaznaczając na wstępie, że by zawodnicy wobec ogłoszonych wyników nie zrażali się do dalszej pracy, bowiem dzisiaj wykazali swoją sprawność wobec tych straży, które do zawodów nie stanęły i dlatego też są lepszemi od pozostałych placówek. Zaznaczył też przytem, że Straż, która otrzymuje dzisiaj I miejsce, ma prawo stanąć do zawodów wojewódzkich w Toruniu na dzień 1 września 1935 r. Następnie przewodniczący Sądu Konkursowego podinspektor dh Roszczyk ogłosił wyniki:

I miejsce Ochotnicza Straż Pożarna Orzechowo 76 pkt. nagroda: 2 odcinki węża i jedna para łączników;

II miejsce Ochotnicza Straż Pożarna Wielkie Rychnowo, 74 pkt. nagroda: 2 odcinki węża bez łączników.

III miejsce Ochotnicza Straż Pożarna, Małe Pułkowo, 72 pkt. nagroda: 1 odcinek węża z łącznikami.

IV miejsce Ochotnicza Straż Pożarna, Sierakowo 71 pkt. nagroda: 1 odcinek węża bez łączników.

V miejsce Ochotnicza Straż Pożarna Czystochleb 66 pkt. nagroda 1 pas bojowy i 1 topór; i Węgorzyn 66 pkt. nagroda: 1 pas bojowy i 1 topór.

VII miejsce Ochotnicza Straż Pożarna Orzechowo 65 pkt. nagroda: 1 topór.

VIII miejsce, Ochotnicza Straż Pożarna Kiełpiny 64 pkt. nagroda: 1 topór.

Zawodnicy okazali swoje zadowolenie z ogłoszonych wyników i z radością udali się do swoich miejscowości, aby zakomunikować swoim mieszkańcom o osiągniętem zwycięstwie i otrzymaniu zasłużonej nagrody za ofiarną i bezinteresowną pracę położoną na polu pożarnictwa. —

ZBIORY ŚP. GÓRNEGO

Zarząd miasta Pucka postanowił przekazać zbiory, zebrane przez inspektora szkolnego, śp. Górnego — znanego wśród szerokich sfer tut. obywatelstwa — do muzeum w Gdyni. Na zbiory składają się modele sprzętu żeglarskiego i rybackiego, okazy flory i fauny, wykopaliska z epoki prehistorycznej itp.

„DLA CIEBIE ŚPIEWAM...“

W tym oto filmie — święci swój ostatni tryumf król tenorów — sława Polski — Jan Kiepura. — Najlepszą reklamą filmu „Dla Ciebie śpiewam“, jest nazwisko bohatera filmu Kiepury! To nazwisko nie wymaga żadnej reklamy. „Dla Ciebie śpiewam“ wyświetla kino „Słońce“ w środę, czwartek i piątek. Codziennie odbędą się 2 seanse o godz. 4-tej i 18,15.

W Wąbrzeźnie stanie nowy gmach Urzędu Pocztowego

Wąbrzeźno, 10 kwietnia

Jak wiadomo, Urząd Pocztowy w Wąbrzeźnie mieści się w dzierżawionym gmachu przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

Gmach ten wobec wzmożonego ruchu pocztowego okazuje się za mały i z tego powodu w Dyrekcji Poczt i Telegrafów rozpatrywany jest projekt wystawienia własnego gmachu w Wąbrzeźnie.

Jak się dowiadujemy, miasto ma zaofiarować Dyrekcji Poczt i Telegrafów bezpłatnie obecny „Plac luksusowy". — Front projektowanego gmachu ma mieć koło 40 metrów długości. — Bliższemi szczegółami podzielimi się z Szan Czytelnikami w najbliższym czasie.

*

Projekt wybudowania gmachu pocztowego powitać należy z radością. Jeśli Dyrekcja Poczt i Telegrafów przyjmie zaofiarowany jej teren, to Zarząd Miejski będzie musiał wreszcie zlikwidować ten słynny na całe Pomorze nieomal — „Luksus".

W razie budowy otrzymają zatrudnienie liczne rzesze bezrobotnych — dlatego życzyć należy sobie, by jak najwcześniej nastąpiło sfinalizowanie projektu budowy.

Z POWIATU

ZEBRANIE KOŁA B. B. W. R.

PRZYDWORZ. Dnia 7 bm. odbyło się zebranie miejscowego Koła B. B. W. R.

Zebranie zagaił kierownik Koła p. Gazda, witając serdecznie przedstawiciela Prezydjum Rady Powiatowej p. prof. Berndta, oraz przedstawicieli Prezydjum Komit. Gminnego Ryńsk, pp. wójta Łukasiewicza i kierownika szkoły Nawrockiego. Pomimo że pogoda nie dopisała sala była przepełniona, co świadczy o żywotności i jej wysokiej karności organizacyjnej miejscowego Koła. Pan Berndt wygłosił referat pt. Konstytucja 23 marca 1935 r. jej założenia społeczne i polityczne i jej myśl przewodnia. Skoleni przemawiał Prezes Komitetu Gminnego p. wójt Łukasiewicz na temat: Jakie powinny być cechy prawdziwego członka Bloku, oraz omówił organizacje Komitetu Gminnego. Natomiast sekretarz Komitetu Gminnego p. Nawrocki, kier. szkoły, udzielał wskazówek praktycznych dotyczących ściągania składek i prowadzenia protokułów, oraz uzasadniał konieczność składek członkowskich.

Po referatach rozwiązała się ożywiona dyskusja w związku z zapowiedzianym Gminnym Zjazdem Gospodarczym B. B. W. R. Na specjalne podkreślenie zasługuje bezinteresowność wobec organizacji pp. Łukasiewicza i Zubki, którzy dostarczyli środków lokomocji dla prelegentów ofiarując w ten sposób usługi jednostki dla dobra ogółu.

Golub

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W czwartek wieczorem o godz. 6 rozpoczyna się w tut. kościele katolickim Wieczna Adoracja; koniec w piątek; na zakończenie po poł. o godz. 3,15 uroczyste nieszpory i „Te Deum laudamus". — W czwartek jako w wigilję odpustu Matki Boskiej Bolesnej 8 księży słuchać będzie spowiedzi św. od godz. 2 do 7,30. — Dzieci szkolne przystąpią do spowiedzi św. o godz. 2. wspólna Komunja św. w piątek rano o godz. 8,30.

W piątek, w dzień odpustu wotywa rano o godz. 8,30, a suma o godz. 11. W dniu tym spowiedzi św. słuchać będzie dwóch księży więcej — tak długo, aż wszystkich wysłuchają. W karteczki niechaj każdy już przedtem się zaopatrzy dość wcześnie. Niechaj każdy parafjanin golubski z okazji tej skorzysta i obowiązek swój wielkanocny już teraz wypełni, „bo nie wiesz dnia ani godziny!"

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 9 kwietnia 1935 r.

Ceny orjentacyjne.

Żyto	13,75—14,00
Pszenica	15,25—15,75
Jęczmień browarowy	18,75—19,25
Owies	14,25—14,75
Mąka żytnia gt. IA 0- 55 proc.	21,75—22,25
Mąka żytnia gat. IB 0-65 pro.	20,25—20,75
Mąka pszenna gat. IA 0,20 proc.	28,00—30,00
Mąka pszenna gat. IB 0-45 proc.	26,25—27,25
Otręby żytnie	10,50—11,00
Rzepak zimowy	40,00—42,00
Rzepik zimowy	36,00—37,00
Mak niebieski	33,00—36,00
Gorczyca	33,00—35,00
Siemię lniane	45,—47,00
Groch polny	28,00—32,00
Groch Wiktorja	35,00—40,00
Groch Wiktorja	26,—30,00
Ziemniaki jadalne	4,25— 4,75
Makuch lniany	18,25—18,75
Makuch rzepakowy	13,—13,50
Słoma żytnia luzem	3,25— 3,75

Kącik radjowy

TORUŃ

Czwartek, dnia 11 kwietnia 1935 r.

Poza transmisjami z innych stacyj — audycje własne o godz.: 7,45 Odczytanie programu na dzień bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 13,55 Przegląd giełdowy. 18,30 Chwilka społeczna. 18,35 Od Helu poprzez Bory Tucholskie do Torunia — (odczyt z cyklu „Wędrówki po Pomorzu" wygł. Ks. Wojciechowski). — 18,50 Uwertury: 1. Offenbach: Orfeusz w piekle. 2. Nicolay: Wesołe kumoszki. 19,07 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Muzyka lekka: 1. Benatzki: Potpourri z kom. muz. „Rozkoszna dziewczyna". 2. Hill-Włast: Kołysz mnie do snu. Rezerwa: Wrubel-Włast: Kołysz mnie do snu. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,40 Koncert reklamowy.

Piątek, dnia 12 kwietnia 1935 r.

Poza transmisjami z innych stacyj polskich — audycje własne o godz.: 7,45 Odczytanie programu na dzień bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 13,55 Przegląd giełdowy. 14,00 Muzyka orkiestrowa: 1. Żeleński: Taniec zbójnicki z op. „Janek". 2. Thomas: Raymond-uwertura. 3. Puccini: Fantazja z op. Madame Buterfy. — 4. Ippolitow-Iwanow: Szkice kaukaskie. a) W aule, b) Pochód Sardara. 5. Suppe: Lekka kawalerja — uwertura. 6. Lehar: Potpourri z opt. „Paganini". — 7. Abraham: Z opt. „Bay w Savoy'u" a) Toujours l'amour, b) La belle Tangolita. 8. Waldteufel: Do ciebie (walc). Rezerwa: Waldteufel: Kocham cię (walc.) — 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Muzyka salonowa — 1. a) Rimskij-Korsakow: Pieśń hinduska, b) Tosolli: Serenada nr. 2. — 2. Wieniawski: Marzurek. 3. J. Strauss: Cesarski walc. 4. J. Strauss-Gruenfeld: Wieczorny śpiew ptaków. 19,07 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Wiadomości gospodarcze. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Jak spędzić święto? (pogadanka — wygł. Henryk Gąsiorowski).

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE WĄBRZEŹNO! W czwartek, dnia 11. bm. o godzinie 7,30 wiecz. odbędzie się w hotelu brata Stefana Klimka nadzwyczajne zebranie. Na porządku obrad b. ważne sprawy. O liczny udział Szan. Braci prosi

Zarząd.

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 11 kwietnia br. o godz. 20 w sali „Dworu Wąbrzeskiego". Obecność wszystkich członków konieczna. — Czołem!

Zarząd.

— BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY! — Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 12. bm. w lokalu p. Nadolnego o godz. 19,30. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd.

— BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE Z. Z. Z. Dnia 14-go kwietnia br. o godz. 13-ej odbędzie się zebranie ZZZ. w hotelu pod Białym Orłem. Obecność wszystkich członków obowiązkowa, ze względu na przyjazd członka zarządu głównego.

Zarząd.

— BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY WĄBRZEŹNO! — Zebranie miesięczne Placówki odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 15-ej w hotelu pod Białym Orłem. Obecność wszystkich konieczna

Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W sobotę, dnia 13 kwietnia br. o godzinie 10-tej w lokalu p. Zielińskiego Edmunda przy ulicy Przemysłowej 8 odbędzie się sprzedaż *115 ctr. mączki kartoflanej* stanowiącej własność Górskiego Alfonsa z Szewy.

Równocześnie w lokalu składnicy Urzędu przy ulicy Ogrodowej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż 2 pianin stanowiących własność Lontkowskiego Aleksandra oraz Szymańskiego Franciszka z Wąbrzeźna.

W razie niedojścia do skutku licytacji wyznaczonej w pierwszym terminie odbędzie się ponowna licytacja we wtorek tj. *16 kwietnia* 1935 r. o godzinie 11-tej.

URZĄD SKARBOWY W WĄBRZEŹNIE